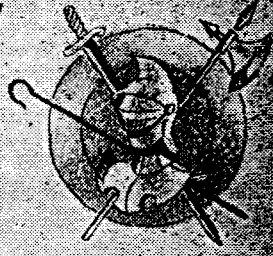


STRAZ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

LIX **Lip.-Sierp. 1981** **Nr. 4**
R. P. 1981 — R. S. 6109

SPIS RZECZY

| | |
|--|----|
| Widok z Wieży | 51 |
| Dramatyczne Wydarzenie w Jasle | 52 |
| "Gdy Minął Sabat" — Poezja | 53 |
| Jak i Dlaczego Chrystusa Ukrzyżow... .. | 54 |
| Generalna Konwencja w Chicago | 56 |
| Walka ze Śmiercią..... | 58 |
| Picie Kielicha Pańskiego | 59 |
| Triumf Figuralny Naszego Pana | 60 |
| Sprawozdanie z Konwencji we Francji .. | 62 |
| Wizyta Br. Ziemińskiego | 63 |
| Sprawozdanie z Lokalnej Konwencji w Chicago | 64 |

**"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Łuk-
21:28. "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mo-
jego, wnieście stołce sprawiedliwości." — Mal. 4:2.**

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wiek również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wiek, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wiek"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wiek," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach tyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

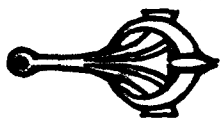
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

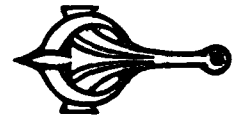
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LIX

LIPIEC-SIERPIEŃ (July-Aug.) 1981

Nr. 4

WIDOK Z WIEŻY

DZIEJE świata teraźniejszego opisuje książka p.t. Walka Armagieddonu, wydana w roku 1897. Podaje przyczyny powstałej sytuacji w całym świecie oparte na prorocत्वach Pisma Św., Starego i Nowego Testamentu, oraz że wzmagający się ucisk jest usprawiedliwionym skutkiem poprzednich przyczyn. Podobne przyczyny powtarzają się w czasie teraźniejszym i wołają o DZIEŃ POMSTY Boga Wszzechmogącego.

Spełnią się prorocтва: Prorok Izajasz podaje — „Albowiem dzień pomsty w sercu moim, a rok odkupionych moich przyszedł.” „Albowiem to dzień pomsty Pańskiej będzie i rok odpłaty, aby się pomszczono Syonu.” (Izaj. 63: 4; 24:8) Ten sam okres prorok Daniel (12:1) opisuje jako „czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być, do tego czasu”, o którym prorok Malachiasz (4:1 — mówi: „Bo oto przychodzi dzień pałający jako piec, w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący bezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszły”, o którym także apostoł Jakub (5:16) mówi „że bogacze płakać będą i narzekać nad nędzami swymi, jakie na nich przyjdą;” ten sam dzień opisuje prorok Joel (2:2) „jako dzień i ciemności, w którym nie masz jasności, ale chmura?” a do którego Pan odnosi się (Mat. 24:21, 22) jako do czasu ucisku — „wielkiego ucisku”, tak niszczącego, że o ile nie byłby skróconym, żadne ciało nie przeżyłoby jego okrucieństwa.

Jasno wynika z wielu cytat Pisma Św., że „ciemny i ponury dzień, opisywany przez proroków, jest dniem sądu dla ludzkości, pod względem społecznym i narodowym — dniem narodowego wynagrodzenia.” Jest różnica między sądem narodowym, a sądem jednostki. Jednostki są odpowiedzialne za postępowanie narodów i muszą jako takie „cierpieć wielce z powodu klęsk”, jakie obecnie spadają o któ-

rych czytamy w gazetach, słyszymy przez fale radiowe i telewizyjne.

Książka dalej podaje, że miały nastąpić kłopoty władz cywilnych, w ich nieszczęściach miały budzić się wielkie obawy Narody miały zawierać przymierza narodowe, traktaty miały spoglądać ku dawnej potędze Kościoła, miały powiększać swoje armie i floty — obecne przygotowania wojenne, obliczać walczące siły na lądzie i na morzu, wprowadzać ulepszone środki wojenne, nowe odkrycia i wynalazki, materiały wybuchowe, podobne jak zburzono Hiroshimę.

Wszystko to dzieje się w naszym wieku. Czytając tę książkę ktoś może wątpić, że została napisana już tak dawno — 1897 roku. Prosimy sprawdzić tę datę i przekonać się, że autor tej książki musiał pisać pod Boskim kierownictwem, któremu dano zrozumieć powyżej podane prorocтва, a to dla poinformowania nas co miało się dziać przed ustanowieniem Królestwa Bożego na ziemi. W chwili teraźniejszego zamieszania światowego, władcy spoglądają ku potędze teraźniejszego Kościoła, podzielonego na rozmaite sekty i ugrupowania. Udają się do obecnego polskiego Papieża, który wynakłada starania do połączenia kościołów do stworzenia dawnej potęgi kościoła rzymsko-katolickiego, kiedy papieństwo koronowało królów i kiedy ich usuwało od władzy. Pismo Święte uczy, (Obj. 13:17), że łączność tych kościołów zdobędzie tę władzę i że „nikomu nie będzie wolno sprzedawać albo kupować rzeczy spokrewnionych z religią.” Przedmowa str. 13.

Ale czy to się stanie za obecnego Papieża, nie wiemy. Pismo Św. traktuje te systemy zamieszania pod nazwą dawnego Babilonu, któremu przeznaczona jest zupełna zatracenie, będzie wrzucony jako kamień do wody morskiej. Nie jest tu mowa o ludziach, ale o systemie stwo-

rzonym przez ludzi grzesznych. Sąd Boski dla jednostek jest inny, daje możliwość pokuty i nawrócenia się do prawdziwego Boga, w Królestwie Chrystusowym — prosimy „Przyjdź Królestwo Twoje”.

Powyżej czytaliśmy o powiększonych armiach, do przygotowań wojennych na morzu, lądzie i w powietrzu, o obliczaniu sił walczących i o najnowszych odkryciach — wszystko to podaje to stare dzieło Walka Armagieddonu, stara książka, jakoby nowe rzeczy. I to z taką akuratnością jakoby wczoraj było to pisane. Obawy dzisiejsze dotyczą najbardziej terenów po których podróżował Chrystus Pan i Jego apostołowie, że może nastąpić wybuch strasznej eksplozji lada chwila spowodowanej przez małe państewka — Libanu, Syrii i Izraela. Pismo New York z niedawnej daty podaje:

“Cóż zrobić — kiedy każdy krok w kierunku pokoju, każdy wysiłek był udaremiony przez ingerencję z zewnątrz, przez Syryjczyków, Izraela i Palestyńczyków. Ziemia libańska stała się — można powiedzieć — „pożyczonym terytorium” w bitwie pomiędzy armiami, którymi cudzoziemcy (niby) protektorzy wydają się być gotowi walczyć do ostatniego Libańczyka.”

Pozwólmę przeczytać wyjątek książki „Walka Armagieddonu” str. 149 i zauważmy jak najmniejsze dziś państwa roszczą sobie pretensję do wielkich potęg: **“Zbudźcie się potężni ludzie; Niech słaby mówi jestem mocny; przekujcie lemiesz na miecze, a sierpy nia dzidy”** (Joel 3:10) **Pod takim hasłem zbroją się najmniejsze państwa, wzorując się na wielkich potęgach.** Nie przeszkadzają im to czynić większe państwa. Owszem posyłają instruktorów i uczą sztuki wojennej. Czyni to Ameryka, czynią to samo inne państwa.

Czytamy o wynagrodzeniu czyli co ma nastąpić z tej praktyki, str. 186: “Stany Zjednoczone Jednorodne (czyli są tego samego rodzaju) na twym stanowisku, lecz grozi im jeszcze większy ucisk niż staremu światu.” Są ważne informacje dla obywateli Amerykańskich str. 186-190.

Wielu Europejczyków mniema, że Stany Zjednoczone będą ocalone przed wybuchem największej rewolucji. Autor tej książki przeczy: **“Nierozsądnie jest spodziewać się, że kraj ten uniknie losu wszystkich innych narodów Chrześcijańskich. Podobnie jak wszystkie inne i ten**

kraj skazany jest na zamieszanie, upadek i anarchię.”

Dlaczego Stany Zjednoczone poniosą większą odpowiedzialność za nieporządek w tym starym świecie niż inne narody? Obszerne pojaśnienie podaje książka “Walka Armagieddonu str. 186-190.

Gwiazda Polarna często podaje o utrapieniach terażniejszych myślicieli. Pod tytułem

PROBLEMY WIELKICH MIAST

Dłuższy artykuł omawia groźną sytuację i kończy ostatnim paragrafem: “Zjawiska towarzyszące współczesnej cywilizacji stwarzają takie zagrożenia dla rozwoju ludzi w ich największych skupiskach, że jeśli nie przeciwdziałać dziś ich negatywnym wpływom, to przyszłość może okazać się nie mniej zgonną od wojny.”

“MECHANIZACJA”

Powstała umiejętność we wszystkich dziedzinach, stworzyła wielki dobrobyt dla człowieka, wyzwoliła go od najcięższej pracy, ale jednocześnie go wielce zatwożyła, jako czytamy:

“Postępująca mechanizacja wypiera coraz bardziej z fabryk człowieka. Maszyny wykonując pracę samoczynnie radzą sobie z zadaniami produkcyjnymi prawie podobnie jak człowiek. Nowe “pokolenie robotów” produkcji amerykańskiej i szersze ich zastosowanie może spowodować drugą rewolucję przemysłową. Zdaniem ekspertów, w ciągu następnych kilku lat do przemysłu amerykańskiego zostaną wprowadzone w szerokim zakresie roboty unowocześnione, które wprawdzie nie będą mogły “myśleć” jak człowiek, ale będą posiadać pewne zaprogramowanie co może się przyczynić do uzyskania nowych standardów wydajności produkcyjnej i jakości wytwarzanego produktu. Czasopismo, poświęcone sprawom robotów pod tytułem “Datamation” twierdzi, że dotychczas ten niewielki przemysł zajmujący się produkcją robotów ma w niedługim czasie wstąpić w okres, jak to określono “wybuchowego rozwoju”.

Kiedy dodamy do tych kłopotów wydarzenia rozmaitych nieszczęśliwców jak na przykład następujące:

DRAMATYCNE WYDARZENIE W JAŚLE

“Protestowałem przeciw niezgodzie narodowej”

Polska Agencja Prasowa doniosła w dniu 28 marca br. że poprzedniego dnia w Jaśle, na głównej ulicy 3 Maja, obok kościoła, koło godziny 15, oblał się benzyną i podpalił 65-letni Zdzisław Koziół.

Zostawił trzy listy: do prokuratora rejonowego w Jaśle, Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" i do księży z parafii Cieklin.

List do KKP "Solidarność" publikowała prasa i telewizja. A to treść listu skierowanego do prokuratora "Panie prokuratorze! Będąc zdrowy na ciele i umyśle postanowiłem przyjąć na siebie winę za wypadki w Bydgoszczy, jeżeli tu zawiniła władza, i ponieść najcięższą karę skazując się na śmierć. Może to zadowoli przywódców "Solidarności" i nie będą pchali mojej ukochanej Ojczyzny w przepaść. Zdzisław Kozioł, Folsz. P. S. Panie prokuratorze. Proszę, aby moje listy otrzymali adresaci. Pogrzeb w Jaśle, na grobie krzyż drewniany."

W Polsce powstały przewroty, strajki, stworzono "Solidarność", ale okazuje się bardzo rozróżnione. Wielu przemądrzałych, każdy chciałby swoje widzi-mi-się przeprowadzić. I to zaognia sytuację. Niepokój pogłębia się na całym świecie z każdym dniem. Czy jest jakie wyjście? Tak, jest, podaje książka "Walka Armageddonu" strona 650:

"Czas ucisku, dzień pomsty" jakim zakończy się ten wiek, a rozpocznie się Wiek Tysiąclecia, będzie nie tylko sprawiedliwą odpłatą za złe nadużycie otrzy-

manyh przywilejów, lecz także sprawi upokorzenie dumnych i zuchwałych ludzi, że poczują się "ubodzy na duchu" i gotowi do przyjęcia wielkich błogosławieństw, jakie Bóg zleje na wszystko ciało. (Joel 2: 28) W ten sposób Pan uleczy wszystkie rany."

"Szymon powiedział, jako Bóg wejrzał najpierwej na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu; A z tym się zgadzają mowy pro-rockie, jako jest napisano: Potem się wrócę, a pobuduje zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny zasię pobuduje i znowu go wystawię."

Te słowa chcemy brać za podstawę naszego rozważania.

Kto w Piśmie świętym szuka w poważnym pragnieniu, by się z niego dowiedzieć o woli Bożej, o Jego zamiarach i przedsięwzięciach, ten spostrzeże, że jego szukanie będzie owocne, w myśl słowa Pańskiego!

"Proście, a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono." Mat. 7:78.

UWAGA

PRZED wysłaniem do drukarza do Straży Nr. 4 — lipiec-sierpień, słownie dn. 15 maja 1981 roku dotknęło Florydę nadzwyczajne wydarzenie, czego w tym stanie obywatele nie mogli przewidzieć. Mianowicie w mieście Winter Park w obrębie miasta Orlando powstało ZAPADLISKO, po angielsku nazwane "SINKING HOLE", które spowodowało poważne szkody, lecz dotąd nie przyniosło ofiar w ludziach. Jedynie nastraszyło i wzbudziło wielką ciekawość jak ono wygląda. Gromadzą się duże masy ludzi okolicznych i przyjezdnych z innych stanów, a nawet z innych krajów, aby zobaczyć jak to ZAPADLISKO wygląda. Dotąd obszar czterysta stóp szerokie. W międzyczasie w kilku miejscowościach Florydy powstały mniejsze zapadliska. Encyklopedia Powszechna tłumaczy słowo ZAPADLISKO — "obszar zapadnięty wskutek ruchów skorupy ziemskiej, odgraniczony od otoczenia, jak uskokami lub flukserami" (prądami, falami nurtującymi z rowów bezwodnych—. Czy z takich przyczyn nie wiemy. Uczeń dotąd nie zaliczali terenów Florydy do zapadłych. Raczej zaliczają, że New York kiedyś ma się zapaść. Czy literalnie, czy moralnie. Tak, zapadł strasznie moralnie, z którego przykład widzimy w wszystkich większych i mniejszych miastach. Ogromna demoralizacja. Od-

nośnie wysoków natury ziemskiej czytamy w Fotodramie Stworzenia, że nasza ziemia w swej orbicie nie jest doskonałą, że udoskonalenie jej nastanie w Tysiącletnim Królestwie Chrystusa Pana. O to Królestwo Boże zanosimy prośby do Boga, w którym "terenów zapadłych" po których powstają jeziora, rzeki i morza, nie będzie. Cała ziemia zakwitnie jako róża. — Izaj. 35:1, 2.

"GDY MINAŁ SABAT"

A gdy sabat przeminął, pierwszy promień słońca Wstrząsnął Jeruzalemu stare fundamenta:
Bóg zesłał — jak błysk gromu — anielskiego gońca,
Co — odwaliwszy kamień — otworzył grób święty...
I zmartwieli strażnicy: Z grobowych czeluści
Ten którego tam strzegli, żywy — grób opuścił...
Nie! To jest niemożliwe! — wołali kapłani...
Ci, co zwłoki wykradli, są nam dobrze znani...
Nie!... precz ponure myśli... stało się inaczej!
Czy Bóg im zmiłowania, udzielać nie raczy?
Bo gdy przeminął sabat pierwszy promień słońca
Wstrząsnął Jeruzalemu stare fundamenty:
Bóg zesłał jak błysk gromu — anielskiego gońca.
Co — kamień odwalając — otworzył grób święty,
Aby odtąd radośnie zwiastowano wszędzie:
Kto uwierzy w Chrystusa — choć umrze — żyć będzie.

1 Kor. 15:19

JAK I DLACZEGO CHRYSYTA UKRZYŻOWANO

Lekcje z Ew. według św. Marka 15:22-39
(Ciąg Dalszy)

JEDNA z najbardziej zagadkowych spraw, nie jasna dla wielu umysłów włączając i takich co mienia się być naśladowcami Pańskimi lecz są przesadnymi krytykami, jest, dlaczego cierpienia i śmierć naszego Pana na Kalwarji były potrzebne. Odpowiadamy że potrzebne były dlatego, że Bóg uczynił je potrzebnymi — ponieważ On ułożył Swój plan tak że one nie mogły być uniknione. Nie ulega wątpliwości że Bóg mógłby był ułożyć inny plan zbawienia; albowiem cała ta sprawa spoczywała w Jego rękach, lecz nie można wątpić że plan jaki On obrał jest najlepszy. Ktokolwiek próbuje rozwiązać tę kwestię swym własnym umysłem, lub przy pomocy filozofii cielesnych umysłów, ten na pewno zbłądzi. Jedyny bezpieczny i właściwy sposób postępowania jest przyjąć w tej sprawie mądrość z góry pochodzącą.

Słuchając głosu Pańskiego sprawdzamy, że On wiedział koniec na początku, oraz że plan Jego zamierzony jest aby jak najwyraźniej objawić Jego przymioty sprawiedliwości, miłości i mocy uwydatnionych w Boskim zarządzeniu. Jednakowoż w obecnym czasie tylko niektórzy mogą to widzieć: "Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze Swoje oznajmuje im." — Ps. 25:14

Z zupełną wiadomością że nie będzie mógł odmienić Swego wyroku, Bóg zawyrokował że śmierć ma być zapłatą za grzech — wiedząc już wtenczas że Adam zgrzeszy i że tak on jak i cała jego rodzina podpadną pod tenże wyrok śmierci. Adamowi i wszystkim rozumiejącym ten wyrok, sprawa ta musiała przedstawić się beznadziejną ponieważ, po pierwsze, Bóg wyroku Swego nie mógł zmienić, po drugie, wyrok ów pozbawiał człowieka wszystkiego w pozbawianiu go życia. Człowiekowi nie przyszłoby na myśl iż Bóg mógłby użyć zastępcę dla Swego celu, a gdyby nawet pomyślał o tym to rozglądając się w około swych współbliźnich, nie znalazłby był ani jednego, któryby nadawał się na zastępcę Adama, ponieważ wszyscy byli grzesznymi, przez odziedziczenie skutków upadku. Z pewnością że człowiekowi nigdyby nie wstąpiło na umysł że Bóg, spoglądając na upadły rodzaj Adamowy, mógłby mieć tak wielkąliwość dla przestępców prawa, że przygotował im ujście z pod tej kary aż takim kosztem jak to zostało dokonane. Albowiem Bóg, aby przy-

gotować zastępcę za Adama, musiałby stworzyć innego człowieka, takiego samego jak był pierwszy, albo przemienić kogoś z istot duchowych do stanu cielesnego, takiego w jakim był Adam przed upadkiem. Trudnym lub może wcale nie możliwym byłoby dla człowieka przypuszczać aby Bóg miał aż tyle zajmować się ludzkimi stworzeniami. Co więcej, ludziom mogłoby się zdawać że stworzenie przez Boga drugiego podobnego Adamowi, byłoby tylko powtórzeniem przestępstwa; gdyż przemienienie jakiej chwalebnej istoty duchowej do stanu ludzkiego, byłoby pogwałceniem sprawiedliwości — byłoby jakby ukaraniem świętej i posłusznej istoty na korzyść niezbożnych i grzesznych.

Zauważmy jednak mądrość Bożą jak i Jego miłość i sprawiedliwość jak zostały one okazane w tym co Bóg zarządził. On uplanował przygotować okup za Adama i za jego rodzaj; przygotować doskonałego człowieka aby był Odkupicielem upadłego i wszystkich, którzy przez niego życie stracili, a jednak nikomu nie miała stać się żadna niesprawiedliwość. Bóg raczej tak plan Swój ułożył, że ten co stałby się odkupicielem człowieka, sam odniósłby wielką korzyść z cierpień i chwilowych strat nieuniknionych w tym dziele. Niewątpliwie że gdyby Bóg zaofiarował tę propozycję w ogólny sposób wszystkim niebieskim zastępom, to znalazłoby się wiele gotowych i chętnych oddać się w posłuszeństwie i z ufnością otrzymania błogosławieństwa i nagrody jakie Ojciec uznałby za odpowiednie im dać; lecz On nie uczynił tej oferty ogólnie, a tylko jednemu.

"Oto Idę Abych Czynił Wolę Twoją, o Boże."

Pomiędzy niebieskimi zastępami był Jednorodzony u Ojca, Ten który na początku nazwany był Słowem i Sam był Bogiem czyli potężnym i użytym był przez Ojca jako narzędzie w stwarzaniu wszystkich istot anielskich i ludzkich. Temu, najwyższemu z wszystkich innych stworzeń, Bóg najpierw uczynił propozycję tej wielkiej ofiary, tego wielkiego doświadczenia wiary w miłość i potęgę Ojca — a także iż po dokonaniu tej ofiary, przywróci Go ponownie do życia i powiększy Jego chwałę. Prawda, że Jednorodzony mógłby był wymówić się i to, o ile wiemy, bez żadnego uprzedzenia, a gdyby się wymówił oferta czyli sposobność ta prawdopodobnie danaby była następnemu w chwałę

Aniołowi; lecz Jednorodzony nie wymówił się ale ochotnie przyjął ofertę aby współdziałać z Ojcem dla dobra ludzkości. Tak więc podjął ten projekt, opuścił niebieską sferę, odłożył niebieski stan, duchowe ciało itd., został przeniesiony do żywota Marii i w słusznym czasie urodził się jako człowiek pomiędzy ludźmi, "człowiek Chrystus Jezus."

W trzydziątym roku życia, w odpowiednim wieku według zakonu, Jezus uczynił zupełne poświęcenie Samego Siebie na śmierć i okazał to przez chrzest. Przez półczwarta roku dokonywał tej ofiary, aż na Kalwarji zawołał: "Dokonało się." Tak Jego pierwsze wielkie uniżenie gdy stał się człowiekiem było stopniem przygotowawczym, gdy Jego wydawanie Samego Siebie na ofiarę, jako zastępca za Adama, obejmowało okres półczwarta roku, kończąc się Jego śmiercią na krzyżu. Tam On dokonał dzieła powierzonego Mu przez Ojca, na ile to dotyczy odkupienia świata. Jego życie było okupem za Adama, a ponieważ cała ludzkość odziedziczyła słabości i niedoskonałości, straciła życie przez Adama, przeto słusznie, legalnie i aktualnie śmierć Chrystusowa odkupiła nietylko Adama ale także całą ludzkość. A ponieważ Adam jako grzesznik został odcięty od społeczności z Bogiem, nasz Odkupiciel, jako zastępca Adama, musiał przejść podobne doświadczenie, choćby na chwilę przed Swoją śmiercią. Było to Jego najtrudniejsze doświadczenie i ono wydobyło z niego ów okrzyk: "Boże Mój, Boże Mój czemuś Mnie opuścić?"

W słusznym czasie dana Mu obietnica Ojcowska została wypełniona w Jego zmartwychwstaniu duchową istotą; w słusznym również czasie wstąpił na wysokość aby okazać się przed oblicznością Bożą za nami — aby zasługę Swej ofiary zastosować do wierzących. Dzieło to postępowało przez cały wiek Ewangelii i każdy poświęcony wierzący był przyjmowany w Chrystusie, a będąc przyjęci w Nim jako członkowie Jego ciała, wierzący ci mają z kolei przywilej stawienia swych ciał ofiarą żywą i w ten sposób dopełniali ostatków ucisków Chrystusowych. Wszystkie te ofiary dnia Pojednania zostaną dokonane i wypełni się obietnica: "Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeli z Nim umrzemy, z Nim też żyć będziemy." Od onego czasu dzieło odkupienia przybierze większą skalę. Skoro ostatni członkowie ciała Chrystusowego dokonają swych cierpień z Nim, On dokona zupełnego zadośćuczynienia Spra-

wiedliwości za resztę ludzkości i kara, czyli przekleństwo rzucone na świat, zostanie wtedy zniesiona — nie przez wiarę, nie tylko za tych co będą mieli wiarę, ale za wszystkich.

Chwalebne Wyniki.

Następnie rozpocznie się dzieło podnoszenia ludzkości — tych co jeszcze nie zeszli do grobu, a stopniowo obejmie także tych co zstąpili do grobu, do więzienia śmierci. Drzwi tego więzienia zostaną otworzone i wszyscy więźniowie wyjdą, jak określił to prorok (Izaj 61:1) Nie do nowej próby z powodu pierwszego przestępstwa Adamowego, ani do próby za rzeczy uczynione w czasie gdy byli dotknięci karą Adamową, ale do nowej próby żywota na ich własnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność każdego będzie według miary charakteru i siły przez niego posiadanych. Będzie to sprawiedliwy sąd, który uwzględni każdą odziedziczoną niedoskonałość i słabość i który spodziewać się będzie od świata tylko tyle na ile ludzi będzie stać.

Wynikiem tego będzie podniesienie, sposobność dla każdego aby z powrotem doszedł do tego wszystkiego co zostało stracone w Raju przez nieposłuszeństwo ojca Adama; a nawet sam Raj zostanie przywrócony. Posłuszni w sercu będą tedy uznani za godnych korzystania z Boskich błogosławieństw na wieki. Oni będą mieli żywot wieczny, rozmyślni przeciwnicy zostaną odcięci od życia we wtórej śmierci.

Tak rozumiana, śmierć naszego Pana była potrzebna aby uwolnić człowieka z pod wyroku śmierci. Chrystus umarł za grzechy nasze, jak wyraża to nasz złoty tekst. On umarł i przez to spłacił naszą karę śmierci, aby Bóg mógł być sprawiedliwym a jednak usprawiedliwiającym tego co wierzy w Jezusa, zwolniwszy go z pod wyroku śmierci. Śmierć naszego Pana była potrzebna jeszcze i z innego powodu, jak wyjaśnia to Apostoł: potrzebnym było aby Ten, co ma sądzić świat w Tysiącleciu umiał sympatyzować z ludzkością, która wtedy będzie na próbie — aby umiał i gotów był pobłażać im w ich odziedziczonych słabościach, aby miał litość nad nimi, i dlatego kuszony był we wszystkim na podobieństwo nich, oprócz grzechu. Tak nieylko Pan Jezus, ów wielki Król i Sędzia tego czasu, ale także Kościół — współdziedzice Jego sędziostwa i królewskiego kapłaństwa — będą w stanie sympatyzować z tymi, których będą sądzić, doświadczać, podtrzymywać, zasilać i podnosić.

Sprawdzamy, że plan przez Boga ułożony jest najmądrzejszy i najlepszy w jak najserwszym znaczeniu tego słowa i że według tego planu śmierć Chrystusowa była potrzebna na wykupienie człowieka z pod wyroku śmierci a srogie doświadczenia były stosowne dla Tego, który obdarzony miał być tak wielką godnością, czią i odpowiedzialnością, jakie Ojciec przeznaczył Chrystusowi. Widzimy również iż upodobało się Ojcu, w przywodzeniu Kościoła do chwały i w następnym sądzeniu świata, aby Wodza zbawienia doskonałym objawić przez cierpienia; aby Ten, który po Ojcu był największym w wszechświecie i którego On za-

mierzył jeszcze większym uczynić, przez danie Mu działu w Swej własnej naturze i chwale — aby Ten mógł zademonstrować wszelkiemu stworzeniu Swoją najzupełniejszą wierność Ojcu; a uczynił to za dni ciała Swego, gdy cierpiał On Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, a by ich przywieść do Boga. W nagrodę za to "Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, a wszelki język aby wyznawał że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." Pismo to wypełni się w Tysiącleciu.

W. T. 1904—155.

PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA W CHICAGO, ILLINOIS

w dn. 5, 6, 7-go września, 1981 r.

Dziękujemy naszemu Ojcu Niebiańskiemu, że znowu będziemy mieli sposobność wspólnego zgromadzenia się na Generalnej Konwencji. Jest to najlepsza sposobność do zejścia się z innymi członkami duchowego domu Bożego aby uczcić chwalebne Imię Boże; jest także sposobnością wspólnego budowania się w wierze i być błogosławieństwem jedni dla drugich.

Jak poświęceni Bogu, ocenimy też trzydniową sposobność odosobnienia się od świata, który wszelkimi sposobami usiłuje z panującego bezładu wybrnąć się. Ten stan rzeczy niech pobudza nas do korzystania z każdej sposobności zgromadzenia się — "czas odkupując, bo dni złe są." Efez. 5:16. Prośmy Ojca Niebiańskiego o jego kerownictwo i błogosławieństwo.

DROGOWSKAZ

Adres sali konwencyjnej: "Kelvyn Park Temple", 4400 W. Montana Ave., w okolicy Fullerton 4400 W. i Kostner Ave. 2434 N. Dojazd albo dojście na Północ Kostner Ave. do narożnika ulicy W. Montana, sali konwencyjnej. Telefon do sali Nr. 252-9695.

Przyjezdni na stację autobusową "Greyhound" raczą udać się w kierunku wschodnim do ul. Dearborn, po której kursują autobusy "Clark St." Tym autobusem jechać w kierunku północnym do W. Fullerton ulicy.

Wsiadający do pierwszego autobusa płać drobnymi monetami, bez przesiadki bilet 90 centów, a z przesiadką "transfer", dodatkowo 10c; płaci się 31. Przy wsiadaniu do pierwszego autobusa i otrzymuje się "transfer" do drugiego. Każdy pasażer płaci drobną monetą, ponieważ w Chicago konduktor nie zmienia

grubszej monety. Prosimy nie zapomnieć, a to uniknie się kłopotu.

Przesiadający z autobusa "Clark" na Fullerton autobus, wręczają "transfer" konduktorowi i jadą do ulicy Kostner Ave. (4400 W.) wysiadają i udają się na prawo (na północ) do ulicy Montana, pół bloku, do sali konwencyjnej "Kelvyn Park Temple".

Przyjeżdżający pociągami z Kanady, Milwaukee, Kenosha, albo z Nowej Anglii, z Nowego Yorku, z Buffalo, z Cleveland i z Detroit na stację kolejową, Union i Central, przy ul. Jackson i Canal, raczą udać się po schodach do góry do ul. Canal w kierunku północnym do ul. Madison, przejdą na drugą stronę ulicy i poczekają na autobus z napisem 58 Milwaukee i wsiadując do tego autobusa, również trzeba mieć drobną monetę na "transfer" i przejazd \$1.; dojazd do ul. Fullerton i zmiana autobusa z Milwaukee na autobus W. Fullerton w kierunku zachodnim i tym jechać do ul. Kostner (4400W) wysiąść i udać się na prawo (na północ— do ulicy Montana, pół bloku do sali konwencyjnej "Kelvyn Park Temple".

Jadący samochodami z Milwaukee, Racine i Kenosha drogą 41, która wchodzi w Eden, blisko Chicago, trzeba uważać na wyjazd do Cicero Ave., tam skręca się na prawo i jedzie się tą ulicą do W. Fullerton Ave., tu skręcić na lewo i jechać do ul. Kostner (4400W) znów skręcić na lewo do sali Montana i Kostner.

SPRAWY GOSPODARCZE

Na zeszłorocznej Generalnej Konwencji zapadła uchwała aby obrady Śług i Konwencji trwała ogółem trzy dni. Śludzy współpracujących zgromadzeń zejda się na omówienie spraw w pierwszy dzień Konwencji w sobotę 30 sierpnia o godz. 8:30 do 9:45,

a oficjalnie otwarcie Konwencji o godz. 10:00 Wszystkie wnioski i podział pracy między sługami będą przedstawione ogólnej Konwencji w niedzielę według czasu podanego na programie.

Po południu w sobotę, na zebraniu Gospodarczym bracia Starsi, Diakoni i przedstawiciele zgromadzeń rozpoczną obrady nad sprawami, o godz. 3:00 do 5:00 ppł. w następnym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą, przeczytanie sprawozdania przez brata skarbnika z dochodów i rozchodów na rok 1981-1982.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza.

3. Następną generalną konwencją, kiedy ma się odbyć? Ile dni trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków.

5. Kiedy wyniki te mają być przedstawione o ogólnej konwencji?

6. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyborowej? Obecny składa się z pięciu (5) braci z Chicago, i dwu braci z poza-Chicago.

7. O dalszym wydaniu Straży i Blasku Nowego Wieku; prenumerata tychże.

8. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca Radiowa.

9. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

10. Praca współdziałania z braćmi w Europie w pracy Pańskiej.

11. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie i w innych krajach.

12. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez którekolwiek z braci.

Jeżeli którekolwiek zgromadzenie albo ktoś z braci miałby sugestię na korzyść ogólnej współpracy i służby, prosimy nadesłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większości wnioski, będą przedstawione całej konwencji w niedzielę 6 września po południu.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie: Modlimy się o szczęśliwą podróż dla wszystkich przyjeźnych na Konwencję, oraz dla miejscowych Braci i Sióstr oczekujących za gośćmi. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie; dla niektórych będzie to ostatnia konwencja po tej stronie zasłony. Zgromadźmy się jako Pań-

skie stadko Dobrego Pasterza, opiekującymi się nami. "Jako Pasterz trzodą swoją paść będzie". (Iz. 40:11) "Pan jest Pasterzem naszym... Dobrodziejstwo Jego pójdzie za nami po wszystkie dni żywota naszego, a będziemy mieszkać w domu Pańskim na długie czasy." Psalm 23:1,6.

ATAKI NA MĘŻÓW CZOŁOWYCH

Dnia 13 maja 1981 w Rzymie, na placu św. Piotra, został zaatakowany Papież przez tureckiego terrorystę (wiek 23) i według dochodzeń dokonał tego czynu, postrzelania, jako wódz organizacji terrorystycznej. Był już karany o zabicie człowieka, ale uciekł z więzienia po to, jak sam miał zeznać, aby zabić Papieża, do którego podobno naród Turecki jest wrogo nastawiony. Czy jest prawdą nie ma sprawdzenia.

Miesiąc temu był zaatakowany Prezydent Reagan, postrzelony przed wygłoszeniem mowy do Narodu i w tej strzelaninie zostało postrzelonych dwóch zaufanych mężów Białego Domu, stolicy Narodu Amerykańskiego. Dzięki starannej opiece dla postrzelonych wszyscy powracają do zdrowia i do pełnienia swych urzędów rządowych. Wydarzenia te wzbudziły wielkie współczucie dla zaatakowanych przez cały Naród Amerykański i przez wiele innych narodów. Większe zaufanie dla Prezydenta i jego poleceń do poskromienia terrorystów.

Wielkie taksamo współczucie dla Papieża, a poważnie przez naród Polski — jako posłańca zbratania religijnego — wszystkich narodów o rozmaitych poglądach politycznych i wyznaniowych. Zmartwienie dla modlących czy będą wysłuchane.

PRÓŻNOŚĆ TEGO ŚWIATA

Złoto i blask dziś ceni świat,
Znikome skarby ziemskich dni,
Lecz, skarby znikną z biegiem lat,
A tylko Prawda wiecznie lśni.

Bo niczem piękność niw i pól,
Bez wiary w sercu i bez łask;
Udziałem świata płacz i ból,
Choć teraz nad nim Prawdy blask.

"Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane."

Ew. św. Łukasza 21:22.

"Jestem kontent z losu swego
i z kierownictwa Pan amego".

WALKA ZE ŚMIERCIĄ

Lekcja z Dziejów Apostolskich 4:1—14

“Nie masz żadnego imienia (oprócz imienia Jezus) pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni” — Dz. Ap. 4:12.

GDY Apostołowie kazali Chrystusa, powołując się na manifestację Jego mocy przez Piotra, gdy uleczył człowieka chromego u kościelnych drzwi, zwanych “piękne”, pobożny lud chętnie słuchał ich kazań, lecz ówczesni teologowie byli tym mocno zaniepokojeni. Zdawało się im to być czemś zdrożnym, by ktoś inny oprócz nich miał nauczać lud i, że lud więcej zainteresowania okazywał tym “laikom” (ludziom świeckim nie zaliczającym się do kleru) aniżeli im — głównym kapłanom, religijnym księżętom i nauczonym w zakonie. W tym oni okazali owego zwykłego ducha światowego, który objawia się w każdym religijnym systemie (oprócz prawdziwego), w ten sposób, że sprzeciwia się każdemu światłu i każdej nauce, które nie pochodzą od tych uznawanych i “wyświęconych” nauczycieli. — Prawda, że Apostołowie byli upoważnieni przez najwyższy autorytet wszechświata, czyli przez ducha i moc Bożą, działającą przez Chrystusa; lecz takiego wyświęcenia, takiego upoważnienia do głoszenia Ewangelii, ci teolodzy nie uznawali, tak samo jak ich następcy w naszych czasach nie uznawają upoważnienia od Boga, a tylko od ludzi.

Nauczani w zakonie nie tylko, że zazdrościli aby jacyś inni oprócz nich, mieli posłuch u ludu w sprawach religijnych, lecz oni przysłuchali się tym kazaniom o tyle, że rozpoznali iż Apostołowie w rzeczywistości udzielali ludowi pewną znajomość o duchowych rzeczach. Lud był w rzeczywistości nauczany i to w przedmiotach, o których oni, nauczani w zakonie i teolodzy, nie wiedzieli i nauczać nie umieli. Gdyby na takie nauczanie zezwalano, to słuchacze w krótkim czasie wiedzieliby więcej, aniżeli ich religijni przywódcy, co wcale im nie było na rękę. Sami nie byli w stanie nauczać ludu prawd Bożych, a nie byli dosyć pokorni w sercu, aby przyjąć instrukcję, zostali prędko przepełnieni duchem zazdrości, nienawiści i złości przeciwko tym, których Pan zaznaczył i używał, pomijając ich. Oni mieli władzę wstrzymywania tych kazań i uwięzienia Apostołów, władzy tej używali.

Ten sam duch ujawnił się w średniowieczu w rzymsko-katolikach, lecz z jeszcze większą

niesprawiedliwością. Oni nie tylko więzili, lecz torturowali i na śmierć podawali tych co odważali się uczyć lud duchowych rzeczy, bez ich zezwolenia, wyświęcenia i. t. d. I niestety, duch ten ujawnił się do pewnego stopnia także w reformatorach. Kalwin, Luter i wielu dzierzących autorytet w kościele Episkopalnym, od szesnastego do ośmnastego stulecia, byli podobnie zagniewani na tych co starali się uczyć lud bez ich upoważnienia. Duch ten w pewnej mierze poszedł także z tymi, którzy prześladowani w swej ojczyźnie, przepłynęli na żaglowcu “Mayflower” do wolnej Ameryki. Nie potrzebujemy oskarżać którychkolwiek z tych o rozmyślne zło; oni żyli w czasie, gdy religia i polityka były z sobą spojone i na pewno myśleli, że czynili przysługę Bogu zwalczając to, co uważali za “herezję”. Gdyby oni sprzeciwiali się herezji tylko siłą i logiką Pisma świętego i gdyby w ten sposób starali się pokonywać to, co w ich pojęciu było błędem, a nauczać to, co mniemali być prawdą, oni byliby godni nie tylko uznania, ale i uwielbienia i mogli byli dojść do prawdy; lecz ich gorliwość uwiodła ich do używania niesprawiedliwych sposobów i oni w pewnym stopniu walczyli przeciwko Bogu. Należy jednak zauważyć, że wszystkie te niewłaściwe wysiłki nie zdołały zgnieść prawdy, a tylko dopomagały do oczyszczenia świętych, tak jak złoto doświadczone jest w ogniu.

Oświata i wolność jakie się wzmogły w ostatnim stuleciu, zniosły władze duchownych przewodców i mimowoli zmusiły ich do ograniczania się do wyklinañ, ekskomuniki, i t.p., w ich walce z wzmagającą się prawdą. W miarę jak każda reforma wzmagała i utwierdzała się, sprzeciwy te stopniowo zamierały, jak na przykład, sprzeciwy wobec “Kwakrów”, “Baptystów”, “Uczni” i innych. Gdy jednak obserwujemy znaki czasów w świetle Boskiego objawienia mamy powód do wierzenia, że obecny ruch za “Chrześcijańską unią” doprowadzi ostatecznie do takiej kombinacji wszystkie mocniejsze i wpływowe systemy religijne, że do pewnego stopnia opanuje świecką politykę i prawa, obdarzając teologów władzą do silniejszego sprzeciwu względem prawdy Bożej i do powstrzymania z ducha spłodzonych przedstawicieli Pana od głoszenia ludowi prawdy odnośnie zakończenia się starej a rozpoczęcia się nowej dyspensacji.

Przyzwyczajeni do aroganckiego ponizania zwykłego ludu swoimi tytułami, nauką i autorytetem, Arcykapłan jak i cała kasta kapłanów i religijnych przewódców, zebrali się na sądową radę aby przesłuchać, pognębić i potępić Piotra i Jana za ich śmiałość do nauczania ludu.

Zostali znacznie zdziwieni, gdy ci dwaj mężowie, których oni, sądząc z ogólnego zachowania się, ubioru i t. d., uznali za nieuczonych, zwykłych ludzi, przemówili do nich skromnie i z prostotą, a jednak ze świętą odwagą, o Jezusie z Nazaretu i o Jego leczniczej mocy — skutecznej tak samo po Jego ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, jak poprzednio. Piotr, gdyby słowa te wypowiedział tylko sam z siebie, to z pewnością, wspominając o ukrzyżowaniu Pana, byłby gotów zamilczeć to, że słuchacze jego byli w tym winni; lecz jako Pańskie narzędzie, wybrane do tej sprawy. Piotr znajdował się pod kontrolą ducha świętego, przeto chociaż bez gorzkości i nienawiści, wypowiedział swym słuchaczom całą prawdę co do ich winy w ukrzyżowaniu Jezusa; i wykazał im z proroctw, że pogardzili węgielnym kamieniu duchowej Świątyni Bożej, lecz mimo to Bóg Jezusa nader wywyższył i uczynił Go Głową Kościoła, który jest Jego ciałem — duchową Świątynią w którą my, jako żywe kamienie, mamy się budować.

W tym przemówieniu pod natchnieniem ducha świętego, nie było żadnej dwuznaczności ani zawilości; było ono wyraźne i do punktu. Piotr nie mówił, że Jezus z Nazaretu był jednym z wielkich nauczycieli tego świata, na równi z Mojżeszem, Konfucjuszem i innymi; ani nie mówił, że nie robi różnicy czy ktoś słyszał o Chrystusie lub nie, jak to niektórzy fałszywi nauczyciele oświadczają obecnie. Duchem natchnione przemówienie Piotra nie było widocznie w zgodzie z obecnie tak zwaną „nową teologią”, „wyższą krytyką”, ani z „szerszą teologią” ujawnioną na Religijnym Parlamencie

w Chicago i wyznawaną przez wielu dzisiejszych „wielkich teologów”. Piotr wydał świadectwo wyraźne i silne słowami: „Nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni”. W tych słowach on oznajmił swoim uczonym słuchaczom, że nie było nadziei zbawienia w Mojżeszu i w Zakonie, tak samo jak nie było jej w pogańskich systemach teologicznych — że znajomość Chrystusa, oraz wiara i posłuszeństwo Jemu, były jedyną od Boga naznaczoną drogą do zbawienia.

Cóż ci uczeni i kapłani mogli na to powiedzieć? Co mogli oni uczynić w takich okolicznościach? Wcale nie udało im się przestraszyć tych skromnych rybaków i zamiast tego otrzymali kazanie od nich, kazanie jakiego wcale nie spodziewali się usłyszeć w tych warunkach. Nie znajdowali się oni w takiej postawie serca, aby mogli być tem poruszeni, jak owe 3,000 słuchaczy w dniu zesłania ducha świętego; ani nie byli tak pokornego, pobożnego i pojętego ducha jako owe pięć tysięcy osób, które zostały nawrócone, gdy wysłuchały Piotra w świątyni poprzedniego dnia. Obecni jego uczeni słuchacze nie mogli zdobyć się na nic więcej jak tylko na zdziwienie. Jednakowo rozpoznali, że ten sam duch pokory i cichości jaki był w Jezusie, ujawniał się również w Jego uczniach — taka sama potęga logiki i trafności w przemówieniach, oraz skromność w zachowaniu się.

Niechaj tak samo rzecz się ma z nami, naśladowcami Chrystusa Pana! Gdy mamy sposobność świadczenia o Jego łasce i Ewangelii, ogłaszajmy całą radę Bożą bez bojaźni; lecz nie czynmy tego w sposób ordynarny lub nieprzystojny, ale raczej z łagodnością i siłą, jakie przystoją duchowi prawdy.

W. T. 1897 — Styczeń.

PICIE KIELICHA PAŃSKIEGO

“Czy możecie pić kielich, który ja mam pić?” — Mat. 20:22. “Czyż nie mam pić kielicha, który mi podał Ojciec?” — Jana 18:11. “Kielich błogosławieństwa, którym błogosławimy, czyż nie jest uczestnictwem we krwi Chrystusa?” 1 Kor. 10:16. (B.T.)

ŚW. PAWEŁ mówił tylko o dwu kielichach, o kielichu Pańskim i diabelskim. — 1 Kor. 10:21. Czy nasz Pan nie pił ze swego własnego

kielicha? Czy nie był to kielich, którego On podał swoim naśladowcom? I czy nie jest to ten sam kielich, w którym my uczestniczyć musimy, jeżeli będziemy siedzieć z Nim na Jego stolicy i we właściwym czasie również uczestniczyć wkielichu radości Jego Królestwa?

Gdyby nasz Pan nie uczestniczył w swoim własnym kielichu, albo gdyby oddał go w zupełności nam (Jego Kościołowi— do picia, to

w jakim znaczeniu byłby on Jego kielichem, którego Ojciec napełnił dla Niego i w którym dozwala nam uczestniczyć?

Niechaj was nikt nie zwodzi i nie odciąga od nagrody przez dobrowolne poddawanie się, uznawanie i przyjmowanie za posłanników prawdy tych, którzy dotąd nie dali dowodów, że są zdolni do nauczania, ponieważ Bóg nie posłał nam żadnego posłannictwa przez nich.

Oni tylko wywodzą to czego (jak się sami przyznają) nie rozumieją. "Próżno się nadymając z umysłu ciała swego", nie nadają się do przyjęcia przewodnictwa Pańskiego, ani do członkostwa Kościoła, który jest Jego ciałem. Oni nie mogą zrozumieć, że Bóg "umieścił różne członki w Ciele Chrystusowym". Dlatego oni nie mogą widzieć, że to ciało, jedząc z żywego chleba i pijąc z kielicha, jest "zaopatrywane i zespalone dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem." — Kol. 2:18, 19. (B.T.)

Niektórzy drodzy przyjaciele myślą że my robimy za wielki nacisk względem wartości picia kielicha z którego nasz Pan pił. Powyższe cytaty pokazują, że nasz Pan kładł podobny nacisk, że ani Jakób, ani Jan, albo kto inny nie może siedzieć na Jego stolicy, jeżeli nie będzie pił kielicha Chrystusowego. Nasi przeciwnicy robią poważne omyłki, jeżeli myślą, że kielich Pański symbolizuje usprawiedliwienia. Przeciwnie, tylko usprawiedliwieni przez wiarę są uprzywilejowani do picia Jego kielicha. Kielich symbolizuje środki, albo sposoby naszego uświęcenia, przez które zamieniliśmy nasze usprawiedliwienie ziemskie prawa na dziedzictwo niebieskie.

Kiedy Apostołowie byli zaproszeni do picia kielicha, oni już byli usprawiedliwieni przez wiarę — uznani, podobnie jak Abraham i inni w przeszłości, za godnych rzeczywistej restytucji pod Nowym Przymierzem Izraela, we właściwym czasie. Jednak w rzeczywistości oni

nie mogli pić z kielicha Odkupiciela i nie mogli być "ochrzczeni Jego chrztem" w "Jego (ofiarniczą) śmierć "dopóki On, jako ich Zastępca, nie okazał się za nimi przed obliczem Bożym. Skoro spłynął na nich duch święty wtedy zostali uznani podczas Pięćdziesiątnicy "członków" Chrystusa — Jego braci, Jego spółofiarników, którzy mają udział, czyli uczestnictwo w Jego kielichu.

Wszystkie cierpienia Chrystusa są ofiarnicze. I my "takimi jesteśmy na tym świecie jakim jest On sam." (1 Jana 4:17) Cierpienia głowy są cierpieniami Ciała, a cierpienia Ciała są cierpieniami (całego) Chrystusa. Apostoł mówi: "Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki" (1 Kor. 12:26.) Nasi przeciwnicy, nie mając wyrozumienia tego, odpowiadają, że nasze cierpienia nie są podobne do cierpień naszego Pana, ponieważ Jego były ofiarnicze, podczas gdy nasze są pokutujące, to znaczy z przyczyny naszych grzechów i słabości. My odpowiadamy, Nie! Św. Piotr mówi, że niektórzy rzeczywiście cierpią jako złodzieje, albo złoczyńcy, ale on oświadcza; "Jeżeli kto cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu" — 1 Piotra 4:15, 16. Chrześcijanin cierpi tak jak Chrystus cierpiał, nie za swoje grzechy, lecz za dobre postępowanie. Chrystus był sprawiedliwy, a my jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę. On, przyjmując w posłuszeństwie Boskie zaproszenie, ofiarował swoje sprawiedliwe jestestwo na śmierć. Podobnie i my, okazując posłuszeństwo na to same zaproszenie, ofiarujemy nasze usprawiedliwione człowieczeństwo, ażeby być umarłym z Nim, ażeby być ochrzczonym Jego chrztem śmierci, ażeby pić z Jego ofiarniczego kielicha i przez uczestnictwo w tym stać się Jego "członkiem" w chwale i uczestnikiem pracy w Jego chwalebnym Królestwie, w którym Chrystus z Kościołem będzie wielkim Pośrednikiem dla świata.

Z. — 4547

TRIUMF FIGURALNY NASZEGO PANA

Mat. 21:1-17. Łuk. 19:29-48. Jan 12:12-19.

Marek 11:1-11.

"Hozanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim."

LEKCJA niniejsza prowadzi nasze umysły stopień po stopniu przez bolesne sceny, towarzyszące w ostatnich dniach ziemskiego życia na-

szego Pana, kończące się Jego ukrzyżowaniem, i przedstawia nam wzbudzonego Pana mocnego ku wybawieniu, mającego klucze śmierci i grobu; w poprzednich badaniach zauważyliśmy wzrastającą popularność u mas narodu, zbawionych przez Jego cuda i z podziwieniem zachwyceni przez Jego nauki; z nimi i my podziwiamy łaskawe słowa, które wychodziły z ust Jego i trzymamy się tych słów od czasu gdy nasze

serca rozpalone zostały, gdy duch Boży i dla nas zastosował balsamowe dorady.

Przeto gdy obecnie umysłowo postępujemy z Nim, w tych ostatnich dniach Jego ziemskiego życia, niechaj te ważne sceny zbliżą nasze serca do ściślejszej łączności i sympatii z tą bogatą i czujną miłością, która dobrowolnie poświęciła wszystkie rzeczy dla naszego dobra.

Trzy i pół lat publicznego nauczania i pracy, świadczą o prawdziwości jego roszczeń jako Mesjasza, kończące się wzbudzeniem Łazarza od umarłych, był to pozorny szczyt triumfu, który zwiększył nadzieję Jego uczniów i u wielu w Izraelitach, że ich Król, ich Mesjasz, rzeczywiście przyszedł i że chwała Izraela przepowiedziana przez proroków miała być wkrótce urzeczywistniona. Gdy publiczność znajdowała się w tym stanie umysłu, Pan widział sposobność do wypełnienia proroctwa Zach. 9:9 i publicznie ogłosił się królem. I nie tylko, że okoliczności sprzyjały, według przepowiedni, lecz czas był nadszedł.

Według Bożego przymierza z ich ojcami (Dzieje Apost. 3:25, 26), Ewangelia królestwa miała być nasamprzód kazana Żydom. Jednak Bóg naprzód wiedział, że jako naród oni nie ocenią ani też przyjmą, i przez swego proroka przepowiedział, że tylko ostatki z tego narodu okażą się godni łask przymierza, a reszta będzie zaślepioną (tak też i było przez ich przesądę i zatwardziałość serca). Wmiędzyczasie wielkiego błogosławieństwa przymierza będą przyjęte i urzeczywistnione przez niektórych z pośród pogan, którzy mieli być zaliczeni do nasienia Abrahama, do których odnoszą się obietnice — dzieci nie według ciała, lecz według ducha, mając wiarę Abrahama; jako Jezus powiedział, iż Bóg i z kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi.— Zobacz Rzym. 9:27. Izaj. 10:22, 23. Rzym. 11:7, 11, 12. Dz. Apost. 13:46. Gal. 3:9, 16, 28, 29. Mat. 3:8, 9.

Ze względu na przymierze Boga z ich ojcami Jezus, otrzymując instrukcje przez te i inne proroctwa, ofiarował samego siebie cielesnemu Izraelowi jako ich król, chociaż On wiedział, że w czasie gdy masy po królewsku przyjmowały, pozdrowiały Go słowami Hozanna, to jednak ich niestałe i zmienne umysły odwrócone były przez ich fałszywych nauczycieli, miały wyrzucić ogromną opozycję i w kilka dni później wołać: Ukrzyżuj Go! ukrzyżuj Go! — Jan 12:1, 12, 13; 19:6, 7, 14, 15.

Pytanie się nasuwa, dlaczego Jezus przyjął te formuły przyjęcia królewskiego autorytetu, jeżeli wiedział jaki będzie tego rezultat? My odpowiadamy, że według nauki Apostoła, ta czynność była wykonana jako część z wielu typów, które przedstawiały dobre rzeczy w przyszłości.

Ten triumfalny wjazd do Jeruzalem, łącznie z jego chronologicznym urządzeniem figurował przyjście Chrystusa jako króla, przy końcu wieku Ewangelii, którego typem był wiek żydowski; te dwa okresy były równoległe tak co do czasu jak i okoliczności (zobacz Tom 2-gi Rozdz. 7-my). Według tego znakomitego porównania, znajdujemy R. P. 1878 jako punkt wytyczny tego wieku, kiedy król, nasz wzbudzony Pan, na oznaczony czas aktualnie objął swoją wielką władzę i rozpoczął swe panowanie.

A że to jest faktem, my nie wachamy się tego podkreślić, gdyż mamy dostateczny dowód z zapewnionego słowa proroctwa (zobacz Tom 2-gi, Rozdz. 3-ci), iż nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi pod władzą Jego Pomazańca — kościoła. Faktem jest, iż nadeszły ważne chwile nie tylko dla chrześcijan, lecz dla całego świata, gdyby tylko byli rozstropni do słuchania i do zachowywania tego poselstwa.

Wielu zostało zaślepionych pod względem faktu, że Pan jest obecny, jak jasno jest wykazane w Piśmie św., z powodu ich niewłaściwego pojęcia co do sposobu Jego przyjścia. Spodziewają się zobaczyć Go w ciele i że Jego przyjście będzie oznajmione przez przerażający głos literalnej trąby i widocznej dla naturalnego oka w literalnych chmurach. Oni nie mają wiedzieć, aby rozpoznać tego, który przyszedł i jest już obecny, nie w ciele, lecz jako duchowa istota, niewidoczna dla literalnego oka. Jego obecność jest widoczna dla oka wiary, co zapewnia słowo proroctwa; oni nie rozpoznają Jego obecności i mocy pomiędzy chmurami ucisku, który już teraz się sroży z wielką szybkością nad całym światem. Jednak to są fakty i wiele solennej ważności, specjalnie dla tych wszystkich, którzy mienią się od imienia Chrystusa. Prośba jest do was wiernych, podnieście głowy wasze; albowiem się przybliżyło wyzwolenie wasze (Łuk. 21:28), którzy mianujecie się jako chrześcijanie, którzy stajecie się zimnymi i obojętnymi, i którzy jesteście ze świata, szu-

kając zadowolenia duszom waszym żądając być okryci światową przyjemnością, wszyscy też nie zważający na wołania uciśnionych i złe cierpiących, do was prośba jest ostrzegawcza, gdyż "Czas wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku narodów," nadszedł.

Autorytywny bieg czynności Pana podczas tej okazji, w przewracaniu stołów handlarzy w świątyni (Mat. 21:12, 13), mówiąc: "Napisać: Dom mój dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców," jako figuralny czyn, wskazuje co jest w innym miejscu powiedziane, że przy końcu tego wieku sąd się rozpocznie wyznawców domu Bożego (1 Piotr 4:17), i Jego wielkie niezadowolenie będzie okazane przeciwko tym, którzy handlują prawdą.

Następnie uzdrawiając chromych i ślepych, którzy zbliżyli się do Niego w świątyni (Mat. 21:14), pokazując jak duchowo chromi i ślepi teraz w kościele mogą być też błogosławieni przez dotykającą Jego zdrowotność.— Objawienie 3:18, 19.

Gdy najwyżsi kapłani (Mat. 21:15, 16; Łuk. 19:40) wyrazili swoje niezadowolenie przeciwko tym, którzy uwielbiali nowego króla (jako najwyżsi kapłani — kler dni dzisiejszych) czyni to samo przeciwko tym, których ślepotę i

chromość Pan uzdrowił, Jezus rzekł: "Powiadam wam, jeźliby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą." Czemu? Ponieważ Prorok Zachariasz (9:9) przepowiedział okrzyk i radość, a teraz czas ten nadszedł i proroctwo było zupełnie wypełnione — "Wesel się bardzo, O córko Syońska! Wykrzykuj, O córko Jeruzalemska: Oto król twój przyjdzie do ciebie" i td. tak było w figurze wówczas; i tak samo jest w pozafigurze teraz. Jak prawdziwie był potrzebny okrzyk radości tam, tak jest i musi być obecnie. Wielka jest radość teraz pomiędzy świętymi gdy oni rozpoznawają króla; i ich proklamacji o Jego obecności i królestwie jest tym "okrzykiem" słyszany, chociaż nieprzyjętym. "A Jezus im rzekł: "Nigdyście nie czytali, iż z ust niemowląt i ssących wykonałeś chwałę?" Równocześnie tak samo i teraz w pozafigurze tegoż dnia; czy nie jest od najwyższych kapłanów, kleru dzisiejszego, że w wołaniu Hozanna, w rozpoznawaniu królewskiej obecności władzy, jedynie wychodzi z ust zwyczajnych ludzi— "Niemowlątek i ssących," słyszane są melodie uwielbienia i Jubileuszu — "Hozanna Synowi Dawidowemu," który przyszedł królować i który już obecnie ustanawia swoje królestwo.

W. T. — 1794.

SPRAWOZDANIE GENERALNEJ KONWENCJI WE FRANCJI

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry gdziekolwiek się znajdujecie. Łaska i Pokój Boży niech będą z wami do końca życia waszego, a miłością Bożą niech będą napelnieni serca wasze na zawsze.

Mili w Panu, donosimy że z łaski Bożej mieliśmy przywilej urządzać generalną konwencję dn. 19 i 20 kwietnia w mieście Flers. Pan nam hojnie błogosławił, uczta ta była nam wielkim wzmocnieniem i duchową pociechą; zrządziło to wielką radość wśród wszystkich nas. Zadowolenie rozjaśniało się na każdym obliczu miłego braterstwa, tworząc miłą atmosferę. Psalmista Dawid w 133 Psalmie powiedział "O jako jest rzecz dobra i wdzięczna gdy bracia w zgodzie mieszkają". Odczuwaliśmy jak ten olejek ściekał na każdego z nas i pobudzał do wdzięczności ku Naszemu Stwórcy za te błogosławieństwa, którymi On nas obdarzył, w miłości, w zgodzie i pokoju, powrócone między Braterstwem we Francji. Będziemy w jednym duchu, pokoju i zgody nadal się budować w tej najświętszej wierze, i pocieszać się wzajemnie, a tym bardziej że się koniec przybliży.

Braterstwo zgromadziło się licznie. Wykłady były budujące, pobudzali nas do jedności i pokoju i trwania w tej świętej prawdzie. Tematy były następujące:

1. Szczególne pokusy Nowego Stworzenia żyd. 11:17 Obj. 3:10; żyd. 4:15 i 16.
2. Przypowieść o miłosiernym Samarytanie Łukasz 10: 25 do 37
3. O zmartwychwstaniu 1 Kor. 15:35; Dzieje Ap. 17:32.
4. Psalm 15 Kto będzie przebywał w przybytku Pańskim.
5. Sposobnymi sługami Nowego Stworzenia 2 Kor. 3:6.
6. Abraham, Ojciec Wierzących. Rzym. 4:16 do 18.
7. Chodźcie jak dzieci światłości. Efezów 5:8.
- 8.. Mieście się dobrze, jednomyślnemi bądźcie. 2 Kor. 13:11.

Nasza młodzież również miała przywilej zaśpiewać kilka hymnów na cześć i chwałę Panu. Otrzymałyśmy też wiele pozdrowień i życzeń od Braterstwa tutejszego jak i zagranicznego, USA, Kanady, Polski i Belgii; za co wszyscy uczestnicy serdecznie dzięki-

wali i prosili aby podziękować i podzielić się z błogosławieństwami otrzymanymi, i przesłać nasze najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia wszystkim Braciom i Siostram i przyjaciółom Prawdy, a to przez łamy Straży, Na Straży i Journal de Sion.

Zakończyliśmy naszą błogą ucztę Pieśniami "Czy się zejdzem u stóp Pana" i Ew. Jana 3:16, Albowiem tak Bóg umiłował świat" i modlitwą. W takim dobrym i miłym nastroju ducha i serca rozjechalismy się do domów naszych. Niech będzie oddana cześć Chwała i uwielbienie Ojcu Naszemu i Panu Jezusowi Chrystusowi.

W imieniu uczestników Konwencji, wasz brat w Panu — Fr. Woźniak

Mieliśmy nasze zebranie gospodarcze dzień przed konwencją. Zgromadzili się przedstawiciele Zborów Francji; Rozbieraliśmy 8 punktów podanych zborom:

1. Sprawozdanie z pracy międzyzborowej.
2. Nowy wybór pracowników międzyzborowych.
3. Odnowienie komitetów: Blasku Nowego Wieku i Journal de Sion.
4. Przyszła generalna konwencja. Gdzie i kiedy.
5. Przyszłe lokalne konwencje. Gdzie i kiedy.
6. Konwencja na Pięćdziesiątnicę.
7. Współpraca z braćmi zagranicznymi. Czy zaprosić brata na przyszły rok.
8. Wolne myśli.

Wyniki tego zebrania:

Praca międzyzborowa: Sekretarz, skarbnik i księgarz i ich zastępcy bez zmiany. Sekretarz: Br. Fr. Woźniak, zastępca Br. B. Jendrzewski

Skarbnik: B. Kosmalski, zast. B. Walczak

Księgarz: B. Kubiak i B. Piórkowski

Komitet do wydawania Blasku Nowego Wieku: Bracia Papajak, Dębski, Kubiak i Zenon Rozwarski.

Komitet do Journal de Sion: Bracia Pilarski F., Młotkiewicz B., Walczak R., Liberda A., Dębski i D. Woźniak.

Przyszła generalna konwencja odbędzie się we Flers, na Wielkanoc w tej samej porze.

Przyszłe lokalne konwencje. Przewidzianych jest 7 w mieście Lens i Flers— 12 lipca, we wrześniu, 1 listopada, 27 grudnia, 1 marca 1982, jak i francuska konwencja młodzieżowa w maju, w Lamorlaye.

Konwencja na Pięćdziesiątnicę odbędzie się w Lens.

Współpraca z braćmi z zagranicznymi ma nadal być tak samo prowadzona. Prosimy również aby nam przysłało brata do służby duchowej na naszą przyszłą generalną konwencję. Prosimy zarząd międzyzborowy w Polsce o podanie nam nazwiska brata, którego bracia wydelegują. Prosimy o to podanie przed końcem roku, abyśmy mogli wysłać zaproszenie.

Na tym kończemy. Pozostajemy w miłości Bratniej.

Wasz brat w Panu

Fr. Woźniak, Sekretarz

WIZYTA BRATA ZIEMIŃSKIEGO

Brat A. Ziemiński, przewodniczący Zrzeszenia W. B.P.Ś. w Polsce, zagościł do braci w U.S.A. w celu załatwienia pewnych spraw dotyczących się pracy Pańskiej w Polsce i współpracy z Braćmi iza oceanem. Bracia w Kanadzie zaprosili brata Ziemińskiego do Kanady. Ze względu na ograniczony czas, mógł być w Kanadzie tylko tydzień. Do Winnipegu przyjechał w poniedziałek wieczorem 5-go stycznia. We wtorek o 7 wieczorem odbyło się pierwsze zebranie w Winnipegu przy uczestnictwie licznie zgromadzonych Braci i Sióstr, z Winnipegu i okolicy. Na tym zebraniu Br. Ziemiński usłużył dwoma wykładami.

Bracia i Siostry ze Saskachewanu wyrazili życzenie, aby ich też odwiedził. Dlatego w środę wyjechalismy z Br. Ziemińskim do Saskachewanu i po południu tego dnia przybylismy do Broadview, do Braterstwa Kaczmarów, w domu ich Br. Ziemiński usłużył wykładem. Braterstwo Kaczmarowie bardzo się ucieszyli, żeśmy ich odwiedzili, szczególnie że mogli znowu widzieć się z Br. Ziemińskim. Mając czas ograniczony, musieliśmy po wykładzie wyjechać w dalszą podróż i po trzech godzinach przejechalismy do Braterstwa Maniawskich, w Moose Jaw, około 400 mil na zachód od Winnipegu. U nich wieczorem Br. Ziemiński usłużył wykładem. Tam przenocowalimy i po milej społeczności braterskiej wyruszlismy drugiego dnia, w czwartek, do Zboru w Prince Albert, w północnej części Saskachewanu, przyjechalimy około 4 po południu i zajechalimy do Braterstwa Dzieńdziołów. Bracia w Prince Albert wynajęli na zebranie specjalną salę, na której odbyły się trzy wykłady — Br. Ziemiński służył dwoma wykładami, a Br. Paweł Olchowy jednym w języku angielskim. Wszyscy Bracia i Siostry wielce się radowali, że mieli sposobność zobaczyć się z Bratem, który przyjechał z rodzinnego kraju od Braterstwa którzy podobnie jak i my mają tę samą błogosławioną nadzieję i podobne próby i doświadczenia na tej samej drodze.

Po zebraniu pojechalimy na nocleg do Braterstwa A. Siwaków, którzy mieszkają około 20 mil poza miastem. Późno po północy rozmawialimy z Bratem i Siostrą o drogich dla nas sprawach naszego poświęcenia i "wiary raz świętym przekazanej". Następnego dnia, w piątek, wyjechalimy do Melford, do Braterstwa G. Michalecy, i mieliśmy miłą społeczność braterską. Z tamąd po południu wyjechalimy do Porcupine Plain do domu Siostry Darmochid i tam wieczorem odbyło się zebranie. Na tym zebraniu były dwie osoby z publiczności, dlatego był dany jeden wykład w języku polskim przez Br. Ziemińskiego i jeden w języku ukraińskim przez Br. Olchowego. W sobotę po dobrym odpoczynku odjechalimy do Winnipegu.

Złożył raport br. J. Olchowy

ECHO Z KONWENCJI

W. CHICAGO, ILLINOIS

Donosimy Braterstwu, że przy pomocy Pana, zgromadzenie w Chicago miało możliwość urządzić półtoradniową konwencję w dniach 6 i 7 czerwca b.r., jak było zaplanowane i ogłoszone w trzecim N-rze STRAŻY. Mieliśmy możliwość gości Braterstwo J. Olchowy z Winnipegu i niektórych braci i sióstr z klasy angielskiej. Pomimo że nie było wiele przejezdnych z dalszych okolic i Stanów jak to dawniej bywało, kiedy bracia byli młodsi wiekiem i pełnijsi energią, chęci i gorliwości, jednakowoż konwencja była liczna, piękna i budująca.

Przemawiało siedmiu braci, sześciu miejscowych i jeden przyjezdny. Wykłady były piękne i budujące, przeważnie o budowie wiary, rozwoju charakteru i o pielęgnowaniu cnot chrześcijańskich.

W sobotę po południu przewodniczył Br. F. Świderek. Przemawiało trzech braci. Pierwszym wykładem usłużył Br. E. Baryła. Tematem Jego wykładu były słowa naszego Pana z Ew. Mat. 6:28 "Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną?" Po krótkiej przerwie następnym wykładem usłużył Br. J. Olchowy z Winnipegu, na temat "Mądrość" z Przyp. Sal. 4:7 i Psalmu 111:10.

Trzecim i ostatnim wykładem tego dnia usłużył Br. W. Szutiak na temat: "Parousia, Epifania i Apokalypsis." Są to słowa greckie znaczenie których Br. Russell wyjaśniał w swoich dziełach.

NIEDZIELA 7 czerwca

W niedzielę konwencja rozpoczęła się o 9:00 rano. Przewodniczył Br. E. Baryła. Pierwszym wykładem służył Br. E. Jezuit. Za temat użył, — "Pięć naturalnych zmysłów" jak np. Wzrok, (Ijob 31:1) Słuch, (Rzym. 10:17) Smak (1 Piotra 2:3) Powonienie, (Filip. 4:18) i Dotyk, (2 Kor. 6:11). Wymienione wyżej naturalne zmysły, przedstawiają nasze duchowe zmysły, które powinniśmy rozwijać i używać.

Następny wykład miał Br. W. Dziuk, do tematu użył Ew. Mat. 24:28, "Bo gdziekolwiek będzie pokarm, tam się zgromadzą orły." Trzeci wykład przed południem wygłosił Br. J. Olchowy na temat: "Prześladowania i próby są udziałem chrześcijanina." Za podstawę użył słowa Ap. Pawła 2 Tym. 3:12, "Wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie, prześladowani będą."

Po obiedzie mieliśmy zaszczyt gości braterstwo C. Hagensick z klasy angielskiej, którzy są szeroko znani ze swej gorliwej aktywności między wszystkimi braćmi, angielskimi i polskimi, w Ameryce i w Europie. W obec tego korzystając z okazji Br. C. H. był poproszony do usługi słowem w języku ang. Te-

matem Jego wykładu były słowa Ap. Pawła do Tytusa 2:1, 8 "Sound doctrine" Zdrowa nauka. Wykład był piękny i budujący.

Ostatnim wykładem usłużył Br. F. Świderek, o "Jedności ludu Bożego" zapisane w 2 Kor. 13:11. "Na ostatek bracia miejcie się dobrze, doskonałymi bądźcie, cieszcicie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami."

Na zakończenie dziękujemy wszystkim Braciom, którzy służyli słowem, i wszystkim gościom i uczestnikom konwencji za liczne przybycie. Taksamo dajemy uznanie i podziękowanie naszemu gospodarzowi sali i kuchni Bratu W. Simcek oraz naszym drogim Siostram, polskim i angielskim za ich poświęcenie, czas i gorliwość w przygotowaniu pożywnych i w dostatecznej ilości posiłków cielesnych, z których mogli korzystać w porze obiadowej — wszyscy uczestnicy konwencji.

Życzeniem wszystkich uczestników konwencji było, ażeby przez naszych miłych gości i za pośrednictwem Straży, przesłać braciom i siostram, polskim i angielskim, tak w Ameryce jak i w Europie, i wszędzie jndziej—naszą miłość pozdrowienia i życzenia obfitych łask i błogosławieństw Bożych. "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów." — Efezów 6:10-18.

Za uczestników konwencji, —

Br. S. Gmiterek, sekr.

Zwiastuny anarchii — "kilka lat temu byłem świadkiem jak, w wielkim mieście Ameryki południowej normalny i legalny strajk robotników i studentów przerodził się nagle w kilkudniową orgję niszczenia wszystkiego co dało się zniszczyć. Miasto zostało zamienione w śmietnik. Pewien brazylijski uczoney powiedział mi, że jestto dopiero początek i według jego przewidywań, dopiero w przyszłości będziemy świadkami wyzwolenia drzemiących sił niszczenia".

"Słowo Prawdy" 1967 r. Nr. 2

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacyj:

| | | | |
|----------------------|------|-----------|-----------------------|
| Baltimore, Md. | WBMD | 750 kil. | od 12:00-12:15 popoł. |
| Boston, Mass. | WWEL | 1430 kil. | od 7:15-7:30 rano |
| Chicago, Ill. | WOPA | 1490 kil. | od 8:15-8:30 rano |
| Garden City, Mich. | WCAR | 1090 kil. | od 2:00-2:15 po poł. |
| E. Longmeadow, Mass. | WAQY | 1600 kil. | od 7:15-7:30 rano |
| Hayward, Wis. | WHSM | 910 kil. | od 9:30-9:45 rano |
| Stevens Point, Wis. | WXYQ | 1010 kil. | od 8:45-9:00 rano |
| Milwaukee, Wis. | WYLO | 540 kil. | od 11:30-11:45 rano |
| Minneapolis, Minn. | KUXL | 1570 kil. | od 1:30-1:45 popoł. |
| West Hartford, Conn. | WMLB | 1570 kil. | od 8:45-9:00 rano |

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

NEKROLOGIA

Sio. S. Zasadzinska, Chicago, IL (w czerwcu)